

O HERBACH.

Początek herbów odnoszą jedni do czasów, w których narody z sobą boje toczyć począły, inni jak na przykład *Valerius Anselmus Ryd* (za którym poszedł nasz *Paprocki*) twierdzą, że już Noe i pierwsi jego potomkowie mieli swoje znaki, inni znów chcą widzieć herbów powstanie w pierwszych wojnach krzyżowych. Cóżkolwiek bądź to pewna, że w najdawniejszych już czasach używano pewnych znaków dla odróżnienia bądź osób pojedynczych, bądź całych rodzin i pokoleń. — U starożytnych Greków, miasta i rzeczypospolite miały swoje miejscowe znaki. — U Rzymian stan rycerski (*equites, celeres* *) na pierścieniach nosił rodzinne znaki. — U Gallów i innych północy narodów, chorągwie i tarcze miały znaki pokoleń lub osobiste. — W Afryce, u pokoleń różnych szczepów, zwyczajem było wykałać po ciele niezatarte znamiona rodu. — Początkowe znaki rodzin rzymskich przetrwały aż do upadku państwa, z kąd następnie, jak się zdaje, przeniosły się do Franków, od tych zaś do Germanów i innych północnych narodów. **) Z rozkrzewianiem się Chrześcijaństwa, gdy znaki te zaczęto uważać za pogańskie i bezbożne, występować począły krzyże, chrismony, naczynia kościelne, wizerunki święte z ich atrybucjami, jak klucze św. Piotra, miecz św. Pawła i tym podobne. — Znaki te pierwotne, pogańskie, albo chrześcijańskim znamionom ustępowały miejsca, albo się mieszały jedne z drugimi. — Panowie świeccy i duchowni mieścili je na chorągwiach, budowlach, tarczach, pieczęciach, monetach jako znamiona swych hrabstw lub dyecezyi. — Ale znaki te nie miały ani formy ani znaczenia dzisiejszych herbów. Były to znaki symboliczne tylko, dowolnie przybierane, odrzucane lub zmieniane podług upodobania. — Dopiero w XI. wieku przybierać zaczęły pewniejsze znaczenie i stałą formę; we wszystkich już prawie krajach poczynają w tym i następnym wieku ukazywać się herby na pieczęciach i na stęplu pieniędzy.

Za wojen krzyżowych nie dość było rycerzom ciągnąć za godłem na chorągwi rozwiniętym, każdy starał się swym własnym odznaczyć. W XII. wieku godła miejscowe miast, prowincyi, gmin, krajów wzięły postać herbów państw. Orzeł i lew, symbol panowania i mocy, rozerwane zostały w herby licznych księstw, królestw, państw. W ubijatykach barońskich godła chorągwi i tarcz przybierały również postacie herbów. W XIV. wieku, gdy turnieje w Hiszpanii i Francyi nabrały wielkiej uroczystości, występował rycerz w szranki, żelazem i przyłbicą pokryty, mając prócz tego na sobie zawieszoną płachtę rycerską

*) ...two, przez Adama Chodkiewicza str. 9—11.

**) ... Marquis de Magny. *Science des Armoiries* t. II. p. 195.

(*cotte d'armes*) koloru swój ulubionój, czerwonego, błękitnego lub pstrego, na którój znajdował się wyszyty herb. Herb ten był niejako wyrazem samego rycerza, dlatego gdy z postępem czasu doświadczenie i zwyczaj przepisały dla herbów pewne prawidła, każdy przybywający na turnieje ulegać takowemu musiał. Nim uroczystość turniejów nadeszła, przybyłego na gonitwy rycerza herb (*armes, armoiries*), jego zbroja (*écu, écusson*), jego tarcza, był wywieszony na wiodok powszechny pod hełmem (*timbre*) otoczonym powiewającymi stósownych barw wstęgami, szmatami i strzepami (*lambrequins*). Gdy nadeszła godzina zawodu, przy odgłosie trąb (*blasen*), herbowny kierownik (*heraul, herold*) ogłaszał, ograbował (*blasonnaît*) imię rycerza i herb czyli zbroję jego. Na takich kierowników potrzeba było ludzi mistycyzmem herbowym przejętych, rozumieć prawidła i one przepisywać zdolnych. Ich trudem powstała Heroldya, dla niej sztuka czyli nauka heraldyczna i herbów blazonowanie, a do tego wszystkiego utworzono język osobny heraldyczny, zwięzły i dobitny. W XIV. wieku przyszły już herby do swój dojrzałości. Na wierzch tarczy wystąpił hełm i z nim godła odpowiednie tarczy. W XV. wieku rozmnożone herby bez liku, obciążały pieniądze, pieczęcie, budowy i wszelkiego rodzaju pomniki; były ustalone w rodzinach i tych dowolnie odmieniać nie wolno było. Panujący miał tylko prawo wydawać na odmiany lub nowe uczczenia przywileje. Całość herbu należała do najstarszego syna: młodsi odróżniając się w nazwisku i stawając się niejako głowami nowych rodzin, nie mogli całym ojca swego szczyścić się herbem: winni byli odznaczyć go (*briser*) wstęgą skośną, lub pręgiem skośnym, lub jego złamkiem, skrajem albo lambelem, lub jakimkolwiek innym przepisany dodatkami. Bękartu usynowiane mieli zwyczajnie uprawnienia swego pamiętkę, oznaczoną dodaniem w herbie lambelu kilkozębnego, albo skośnicy w prawo (*barre*). — Rozczłonkowane zatem tarczę na kilka części (*pièces honorables, partitions*) w najrozmaitsze sposoby: na połowę wzdłuż z góry na dół (*parti*), w poprzek (*coupé*), skośnie w lewo (*tranché*) w prawo skośnie (*taillé*), na cztery części (*reparti*), w krzyż (*écartelé*) krzyżowo skośnie (*écartelé en sautoir*), przedzielona przez oba te przekrzyżowania, zostanie rozpromieniona w ośm ścieg ostrych (*gironné de huit pièces*). Rozczłonkowanie tarczy i jej ubarwienie nazywa się heraldycznie blazonowaniem a ma cel ten, aby w kilku heraldycznych słowach wyrazić dobitnie znajdujące się w herbie figury.

Tarczę ustroiła heraldyczność w hełm (*timbre*) czyli szyszak, istotny znak rycerski, a przeto uległy ścisłym przepisom. Hełm panujących królów i książąt jest złoty i otwarty; hełm skierowany na ukos i mniej otwarty niższą oznacza godność książęcą. Hrabiofskie herby i z nimi wyżej i niżej spowinowacanych tytułów, mają hełmy srebrne, zamknięte licznymi przed obliczem łaciami. Rycerskie są stalowe, wszystkie zamknięte, tylko rodzaj ich zamknięcia wyższą lub niższą godność rodziny rycerskiej oznaczał. Bardzo dawniej rodziny hełmy uchylone i przekratowane tak jak hrabiofskie, a większa lub mniejsza liczba krat stanowiła wyższą lub niższą godność. Dla mniej dawniej rodziny rycerskiej, hełm podobny, wykrecony na ukos albo zupełnie bokiem, i miał mniej krat niż tamten. Nowo nobilitowany miał hełm całkiem na ciemno zamknięty i bokiem osadzony, dopiero następne jego pokolenia hełm kraciany

*) Kolory mają następujące symboliczne znaczenie: złoto wysoka cnota; srebro niewinność, piękność lub szczerość; czerwony odwagę; niebieski słodycz; zielony nadzieję; czarny smutek, ostrożność, pokorę, zniechęcenie do ludzi.

pozyskiwały. Na hełmie zwyczajnie była korona złota, ale były też hełmy bez koron, jak korony bez hełmów. Korony cesarskie, królewskie i elektorskie, książąt i niektórych panujących, miały swe właściwe postacie; równie jak tjara papieska, kapelusze i mitry prałatów. Dla marquisów, comtów (hrabiów), vidamów, vicomtów, baronów, baronetów, heroldya wymyśliła szczególne koron postacie. Różniły się one bardzo od stroju koron królewskich, mianowicie operłowaniem. Dla stanu rycerskiego nie było właściwie żadnych przepisanych koron. W XIV. wieku strojono szczyt hełmu i koron w najrozmaitsze dziwolągi: sadzano tam starców kosmatych pokrytych mchem, centaurów, rogi, trąby słonia, jelenie rosochacze z dzwonkami, z liśćmi, z gruchotkami; ludzi bez rąk dziwnie ubranych, w czepeczkach albańskich; ośle uszy, konie morskie, smoki plujące ogniem i mnóstwo innych podobnych widziadeł potwornych. *) Z tego powstała potrzeba przywoicięj i heraldycznie hełm ustroić. Jakoż w Niemczech mianowicie, hełm obarczony został przedewszystkiem piórami i skrzydłami, które unosiły niejako w górę godła herbowe, po większej części te same co były na tarczy, albo też w razie zaszłej odmiany herbowej tarczy, wynoszono pierwotny na hełm, a dodatek lub odmianę kładziono w miejsce tego na tarczy, tak że cały herb stawał się niejako podwójnym, wyobrażając dawny i nowszy. Z hełmu roztaczają się w koło i otulają tarczę labry (*lambrequins*) w postaci liści na jedną i drugą stronę aż do dołu wywijanych. Jest to tylko przystrojenie herbu, ale barwy tych labrów zwykle bywają stosowne do barwy tarczy i znajdujących się na niej postaci albo do barwy hełmu. Wiele herbów mają przywilej używania bocznicy, pobocznych podniesień (*support*), w których najczęściej anioły, ludzie w zbroi, lwy lub inne zwierzęta, a także ptaki zdają się albo unosić, albo utrzymywać na ziemi opartą tarczę. Heraldyczne przepisy pozwalają otaczać herb znakami godności, jak na przykład orderami jakie herbowny osobiście posiada, stąd z tyłu tarczy sterczą miecze, berła, pastorały; tarcza otulona bywa płaszczem, stąd w około i u dołu zawieszane bywają różnych dystynkcyi ozdoby, to ordery, to wojenne rynsztunki, to naukowe narzędzia i tym podobne rozmaitości.

Przepisy heraldyczne są bardzo interesujące i obszerne; żałować nam zatem wypada, iż zbyt szczupły zakres niniejszego dziełka nie pozwala zatrzymać się nam dłużej nad tym przedmiotem.

O blazonowaniu powiedzieliśmy już wyżej słów kilka; tu jeszcze nadmienić wypada, że jak przepisy heraldyczne tak i sposób blazonowania nie był w Polsce znany. Stąd też pochodzi owa gadatliwość i niejasność heraldyków naszych w opisywaniu herbów postaci. Opis podziału tarczy, postawy księżycy, miecza lub strzały przedstawia Niesieckiemu szczególną trudność, i to co heraldycznie w kilku słowach wyrazićby można, on często nie mógł w kilkunastu ciężkich wyrazach; wikłał się, gubił się w domysłach, a częstokroć nie mogąc przyjść do końca, zamiast opisu, ograniczał się wyrażeniem: *tym kształtem jak tu widzisz*. Tymczasem język heraldyczny zachodnich krajów, mianowicie we Francyi, jest tak zwięzły, że jednem słowem n. p. *croissant* wymienia postać księżycy, co znaczy słowami Niesieckiego: *księżyc jak na nowiu, niezupełny, prosto obiema rogami do góry skierowany, barkiem do dołu*.

*) Menestrier. Heraldique.